Nr. 238. Dnia 29 sierpnia. Sobota. Dnia 17 (29) sierpnia 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	*Ścięcie św. Jana.*	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 38 w.	Środa:	Stefana Kr. W.
Niedziela:	*Pocieszenie N. P. M.*	Zachód " " 7-ej " 3.	Zachód " 12 " 19. w.	Czwartek:	Bronisławy Panny
Poniedziałek:	Rajmunda Wyz.	Długość dnia godzin 14 " 3.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6	Piątek:	Rozalji Panny.
Wtorek:	Idziego Opata.	Ubyło " " 3 " 7.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 15° R.	Sobota:	Wawrzyńca B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Racibora bł.; jutro Szczęsnego św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Letni:** dziś „Roznosicielka chleba"; jutro „Roznosicielka chleba"; — **Nowy:** dziś „Ptasznik z Tyrolu" (występ panny Janiny Babińskiej); jutro „Ptasznik z Tyrolu" (występ panny Janiny Babińskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Wodewil:** dziś „Ulica Marszałkowska"; — **Bellevue:** dziś „Chata za wsią"; — **Eldorado:** dziś przedstawienie składane. (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1087 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donosi, iż ministerjum dóbr państwa poruszyło kwestję obowiązkowej asekuracji wzajemnej zasiewów od gradobicia.

= Według informacyj dzienników petersburskich niebawem ma być poruszona sprawa wynalezienia środków, któreby umożliwiły tańszą produkcję szyn stalowych w zakładach, znajdujących się w obrębie państwa.

= Jak donosi *Warsz. Dniewn.*, podczas manewrów wojsk pruskich nad granicą Królestwa Polskiego pod Nidborkiem zdarzyły się dwa wypadki przekroczenia granicy przez pruskie rekonesanse kawalerji. W d. 17-ym b. m. rekonesans, złożony z dwóch dragonów, a 18-go rekonesans złożony z trzech ułanów szeregowców, wśród białego dnia przeszły granicę w pobliżu kordonu Smolony (w rewirze brygady łomżyńskiej straży pogranicznej) i dotarły aż do wsi Połcie Stare, odległej o 5 wiorst od granicy w powiecie mławskim, gubernji płockiej, a powróciły na terytorjum pruskie nieopodal od kordonu Trzońsk. Rekonesans ułański przesunął się w pełnym galopie pod samym kordonem i z tego powogu nie mógł być przez straż pograniczną zatrzymany. Obadwa rekonesanse były pod komendą podoficerów, którzy, jak powiadają, zbierali jakieś wiadomości i notowali je w notatnikach.

= Z powodu wyniklej kwestji co do opłaty rogatkowego przy wjeździe do Warszawy, zostało wyjaśnionem, według *Gaz. polic.*, że ekwipaże i wozy tylko następujących osób wolne są od opłaty: 1) wojskowych, pozostających w służbie, oraz ich rodzin, o ile te mają świadectwa, 2) wszelkie transporty wojenne lub rządowe, 3) urzędników pozostających w służbie, 4) instytucyj pocztowych, 5) zakładów dobroczynnych, 6) właścicieli posiadających grunta i place za rogatkami, lecz na terytorjum miasta, 7) bydło miejskie, 8) wagony kolei konnej, 9) karawany; 10) wozy z ogrodowiznami, należącemi do wojska, 11) tabory czyścicieli i przedsiębiorców asenizacji i 12) dzierżawcy folwarku rządowego Ruda za rogatkami Marymonckiemi. Osoby, nie należące do kategoryj powyżej wyliczonych w razie przejechania przez rogatki bez opłaty narażają się na grzywne, odpowiadające 10-krotnej należności podług obowiązującej taryfy.

= Według rozkazu policyjnego, wyasygnowano 2500 rs. na gratyfikacje dla urzędników kancelarji oberpolicmajstra i te otrzymali: dyrektor kancelarji r. st. Michalewicz 600 rs., starszy urzędnik do szczególnych zleceń r. st. Chrzanowski 500 rs., referent Dobronoki 200 rs., starsi pomocnicy referentów: Gawroński i Kamiński po 100 rs., młodsi pomocnicy: Jezierski, Piersicki, Pomianowski i dziennikarz Miłobędzki po 75 rs., egzekutor Malewanow 100 rs., urzędnicy kancelaryjni: Piątkowski, Zdanowicz, Nowicki, Doliński i Dudziński po 50 rs., naczelnik kontroli służących Jacuński i brandmajster straży ogniowej Rupniewski po 100 rs., urzędnicy cyrkułowi: Górecki i Kolenda po 75 rs.

= Z pobudowanych dotąd dwóch grup filtrów na Koszykach jedna grupa dostarcza wody filtrowanej, druga zaś służy do ustawania się wody czerpanej z Wisły, co dotąd okazało się bardzo pożytecznem z powodu, iż woda jest bardzo mętna i bezpośrednio do filtrów wprowadzać jej nie można. Z powodu jednak bardzo znacznego zapotrzebowania wody przewiduje się, iż grupa filtracyjna wkrótce stanie się niedostateczną na potrzeby. Z tych względów zarząd kanalizacji postanowił niektóre z basenów osadkowych napełnić słojami filtracyjnym i przyłączyć takowe do całej grupy filtracyjnej, resztę zaś pozostawić i nadal w charakterze osadkowych, do czasu aż pobudowane zostaną w tym celu w r. 1892-im specjalne urządzenia, przewidziane w programie robót IV-ej serji; koszt robót mających się wykonać administracyjnie wyniesie około 32,000 rs.

= Według urzędowych wykazów w ciągu miesiąca od d. 13-go lipca do d. 13-go sierpnia znajdowało się na widowiskach osób: w teatrach: Letnim 14,687, Nowym 14,072, na wyspie w Łazienkach 906, w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 9,045, Eldorado 6,507 i Wodewilu 5,618; w cyrku 10,530.

= W dniu wczorajszym przyjechali: inspektor szkół m. Warszawy r. st. Iwanow z Biały, członkowie warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Miakinin z Moskwy i Nimander z zagranicy; wyjechał zaś do Łomży tameczny gubernator rz. r. st. Essen.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj, o godz. 1-ej, na scenie teatru Letniego, wobec przedstawicieli dyrekcji, odbyła się próba z kilkoma aspirantami do zawodu artystycznego.

Do próby tej stanęła jedna kobieta i trzej mężczyzni, a w ich liczbie p. Bolesławski, który dał się już poznać ze swoich zdolności scenicznych.

= Grupa „dudy".

Chór śpiewaków, istniejący przy Towarzystwie wioślarskiem, czyli t. zw. „duda", ofiarowała swemu kierownikowi pomysłową grupę fotograficzną.

Grupa wykonaną została przez humorystę p. A. Mucharskiego.

= Przyrządy elektryczne.

Jeżeli w Ameryce do tracenia ludzi, jako przestępców skazanych, używają elektryczności, dlaczegoby w ten sposób nie miano tracić zwierząt, zwłaszcza, że się im oszczędza cierpień.

Z takiemi właśnie przyrządami, własnego wynalazku, zjechał do Warszawy p. Emil Łukomski, były wychowaniec tutejszego uniwersytetu, a obecnie zajmujący się mechaniką i stale w Erfurcie zamieszkały.

37

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

— —

(Dalszy ciąg).

Polikarp próg przestąpił. Smukły, opalony z głową kształtną, małą, okrągłą, ciemnemi blond włosami, był typem chłopa wołyńskiego, trochę oskrobanego z pleśni wiekowej. W swej ciemno brunatnej, krótkiej świtce, przepasanej wełnianym, zielonym pasem, miał pozór młodego dąbczaka, jakby z tych lasów, w których dnie całe przepędzał, zapożyczył barwy i smukłości kształtów.

Na widok leśniczego Hanka, jak burak poczerwieniawszy, pilnie coś pod szlabanem szukać zaczęła.

Druga dziewka chichotała się cicho, kułakiem usta zatykając.

— I cóż Pan Bóg dał?—zapytał Antoni, ręce o fartuch klucznicy obcierając.

— Nic, jaśnie panie! — odparł Polikarp z uśmiechem.

— Z wyrębu wracasz?

— Tak, jaśnie panie!

— Daleko poszli?

— Całą ścianę zwalili!

Antoni brwi zmarszczył.

— Jakto całą?

— Krzywiznę nawet tną, mowią, że przez pomyłkę.

— Dlaczegoś pozwolił? ha?

Antoni ku leśniczemu postąpił, który nagle się zmieszał.

— Ja?... jak Boga ukrzyżowanego kocham, cały dzień sobaczę, ale co mi przeciw takiemu Szmulowi z Siemiatych iść! Soroka i Cytryna też przyjechali, bo to wspólniki. Orchim, ten szubrawiec, robotę wiedzie. Co im sosnę wyznaczę, użeraj się z niemi dzień cały. Ot!... wprost zaprzepaszczenie!

— Ale znaczone tną?

Polikarp milczał chwilę.

— Ta, niby—wyrzekł przyciszonym głosem.

Antoni żywo ku niemu postąpił.

— Jakto? niby?—zapytał—klejm masz od tego, byś sosny znaczył. Polikarp, co tobie?

Polikarp w głowę się podrapał.

Antoni jeszcze raz go bystrem spojrzeniem obrzucił i próg kuchni przestępując, rozkazująco wyrzekł.

— Chodź.

Wyszli obaj z kuchni, Polikarp tak zafrasowany, że nawet nie uszczypnął Hanki, choć mu lazła pod oczy, znacząco zęby szczerząc.

Na dziedzińcu ludzie tarcice piłować skończyli i do sadu powoli je wynosić zaczęli. Tylko wyrostek jeszcze wciąż pale i kołki ciosał, dysząc ciężko i obcierając pot z czoła.

Antoni do sadu powoli schodzić zaczął, za nim szedł Polikarp z głową odkrytą, ceratową czapkę w ręku niosąc. Weszli na pierwszy taras, gdzie tracze ustawiali po pod drzewami długie stoły, wbijając w ziemię pale i pokrywając je tarcicami. Nieco niżej urządzano ławki, które nagle wśród trawy żółciły się barwą świeżo zheblowanego drzewa.

Antoni postał chwilę i po zarosłej ścieżce ku rzece spuszczać się zaczął. Polikarp szedł ciągle w ślad za panem, miętosząc w ręku trzymaną czapkę. Doszli tak nad brzeg wody, na której kołysała się łódka.

Wówczas Antoni obrócił się i patrząc prosto w twarz leśniczego, wyrzekł:

— Co wiesz, gadaj!

Polikarp obejrzał się dokoła.

— Fałszywy klejm mają!—wyszeptał, ku przodowi się pochylając.

Antoni ramionami wzruszył.

— Cóż znowu?

— Napewno, jaśnie panie, drzewa w nocy klejmują, a tak szelmy mądrze to ukuli, że ani weź rozpoznać niepodobna.

— A ty wiesz zkąd?

Polikarp uśmiechnął się tajemniczo.

— Ja, jaśnie panie, wiem, jak w lesie trawa rośnie, a nie jak żyd fałszywy klejm do sosny ciśnie. Ja wiem!

Antoni zastanowił się chwilę.

— Jutro obławę na nich zrobić musimy, dziś od domu odchodzić niepodobna. Do jutra czekać trza.

Polikarp głową skinął.

— Tak, jaśnie panie, do jutra!

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Przyrządy p. Ł. nadzwyczaj proste, bez żadnych komplikacyj, zabijają wszelkie zwierzęta, i w wielu rzeźniach niemieckich znalazły już zastosowanie.

U nas mają się odbywać próby na wołach, owcach i cielętach w początkach przyszłego miesiąca.

= Próby.

Od kilku dni odbywają się próby oświetlenia elektrycznego w wagonach pociągów kurjerskich na kolei wiedeńskiej.

Próby te wydały pomyślny rezultat, więc jeszcze w tym roku światło elektryczne będzie na stałe zaprowadzone we wszystkich pociągach kurjerskich.

= Dowóz owoców.

W przeciągu ostatnich kilku dni zwiększył się dowóz owoców do Warszawy, co wpłynęło na obniżkę ceny, zwłaszcza gatunków gorszych.

Pokup jednak jest wielki, gdyż przez środę i czwartek z pięciu galarów, stojących u brzegu warszawskiego, wszystkie jabłka i gruszki zostały rozkupione.

= Sprytny rzezimieszek.

W dniu wczorajszym na szosie grójeckiej, w pobliżu rogatki, jadącą do miasta z prowiantem włościankę, Agatę Zdankowiczową, zaczepił mężczyzna, mieniący się „rewizorem".

Kobieta wiozła kilkanaście wianków grzybów, które nieznajomy uznał za trujące i zabrał je, jak mówił, dla zniszczenia.

Naiwna kobieta, dopiero po odejściu „rewizora" dowiedziała się, iż miała do czynienia z rzezimieszkiem.

= Z nosacizny.

Wczoraj otrzymano wiadomość o zgonie ś. p. Józefa Bukowieckiego, młodego agronoma, który dopiero przed paru miesiącami ukończył studja za granicą.

P. Bukowiecki w początkach sierpnia bawił w Warszawie i proszony przez krewnego jeździł pod Piaseczna dla obejrzenia pary koni cugowych, jakie ów krewny zamierzał nabyć.

Tranzakcja do skutku nie doszła, lecz pan B. przy skrupulatnem oglądaniu pysków koni został opryskany.

Był to zarodek nosacizny, której wówczas u tych koni nie stwierdzono.

Młody agronom, jadąc do szwagra pod Dubno, już był słaby, a tam rozchorował się na dobre.

Ś. p. Bukowiecki, pomimo pomocy kilku lekarzy w strasznych męczarniach życie zakończył.

Tragiczny zgon młodzieńca, liczącego zaledwie 25 lat wieku, obudził serdeczne współczucie dla strapionej rodziny.

= Okradzenie sklepu.

Nocy wczorajszejszej niewykryci złodzieje wyłamawszy drzwi składu Joska Lejbkrona, przy ul. Franciszkańskiej № 12 skradli 4,000 pudełek papierosów „dyrektorskich", 300 sztuk cygar w opakowaniu setkowym, gilz 200 pudełek.

Następnie złodzieje rozbiwszy biurko skradli 8 rs. i z łupem zbiegli.

= Ślad kradzieży.

Zarządzający fabryką Próżana przy ul. Dobrej № 62, Władysław Kaczorowski, zatrzymał na ulicy Szymona Bukszpana, wiozącego tabakierki i zapalniczki wyrobu wspomnianej fabryki.

Zatrzymany tłomaczył się, że wyroby te nabył od jakiegoś człowieka na ulicy.

Ponieważ przedmioty te pochodzą z kradzieży w fabryce, przeto zabrano je od B., którego za nabywanie kradzionego pociągnięto do odpowiedzialności.

= Ujęci.

Donosiliśmy w swoim czasie o spełnieniu kradzieży u pułkownika Wasnowskiego, pod № 8-ym na Pięknej.

Wskutek zarządzonych poszukiwań złodzieje: Pawłowski, Celiński i Łaszuk zostali wraz z łupem odszukani.

= Rabunek.

Na mieszkańca wsi Kotuń gm. Żeliszew Józefa Włodkowskiego nocy wczorajszej na skwerze na Krakowskiem Przedmieściu napadł jakiś drab.

Pomimo oporu W. został ograbiony z 8 rubli.

Rabuś ratował się ucieczką.

= Napady.

W przejściu przez puste place za rogatkami powązkowskiemi Andrzej Witkowski, murarz, został napadnięty.

Ponieważ rabusiów było czterech, więc Witkowski oddał dobrowolnie woreczek z kilku rublami i surdut.

Na Pawiej napadnięto na Józefa Ula, któremu zabrano rs. 24 gotowizny, oraz zegarek.

Rabusiów Kaźmierza Gajera i Wilhelma Lidera, odszukano i umieszczono w areszcie policyjnym.

= Z ulicy.

W pobliżu rogatek powązkowskich upadł i stracił przytomność Jan Miedwiedziew.

Chorego odwieziono do szpitala starozakonnych.

Na Fabrycznej Helena Wilszewska, wskutek potrącenia upadła i złamała lewą rękę.

= Przejechania.

Furgon piekarski w przejeździe przez Przechodnią wpadł na 13-letniego Szlomę Polborga, który złamał prawą nogę.

Chłopca odwieziono do szpitala.

Na Marszałkowskiej Barbara Chomińska, została dyszlem prywatnego ekwipażu zranioną w głowę.

= Zagadkowe zniknięcie.

Tydzień już upływa, jak zdomu № 41-ym na Dobrej znikła 9-cio letnia dziewczynka Józefa Wochowna, na parę dni przedtem ze wsi do krewnych przybyła.

Wochowna, nikogo w mieście nie znała.

Pomimo energicznych poszukiwań na najmniejszy ślad zaginionej dotychczas nie natrafiono.

\+ W d. 1-ym przyszłego miesiąca w m. Łęcznie (gub. lubelska, pow. lubartowski) przypada walny jarmark, zwany „na św. Idzi", dziesięć dni trwający, głównie na konie, owce i woły.

\+ Kółka śpiewackie.

Zamiłowanie do muzyki, a głównie śpiewu, zaczyna upowszechniać się na prowincji coraz bardziej.

Niedawno powstało kółko śpiewackie w Bliżynie, złożone z oficjalistów miejscowej fabryki żelaza, a zorganizowane za inicjatywą panny H. W., pianistki.

Chór występuje pod jej dyrekcją, a że postępuje w studjach, dowodem tego wcale dobre wykonanie mszy Gounoda w kościele miejscowym.

Podobne chóry zorganizowali w Raciążu ks. kanonik Gracjan Rzewuski, a w Glinojecku ks. Franciszek Choromański.

\+ Zaległości.

Towarzystwo kredytowe ziemskie wystawiło w gubernji kaliskiej na sprzedaż w lutym i marcu r. 1892-go ogółem 215 majątków, a mianowicie w pow. kaliskim 27, w konińskim 15, w wieluńskim 22, w kolskim 25, w tureckim 39, w sieradzkim 27, w słupeckim 39, w łęczyckim 31.

Raty zaległe od tych dóbr wynoszą ogółem rs. 498,976.

\+ Zabytki.

W okolicach Raciąża wykopano w ostatnich czasach sporo starodawnych zabytków.

P. Ćwierczakiewicz z Raciąża odkopał starożytne siekierki kamienne, p. Ludwinicki oficjalista w dobrach Komonin naczynia bronzowe, zaś w Żychowie jeden z włościan miejscowych znalazł znaczną ilość nader rzadkich numizmatów.

\+ Przemysł wiejski.

Piszą z Raciąża:

„W okolicy naszej od pewnego czasu daje się uczuwać przesilenie w przemyśle cegielnianym, spowodowane nadmierną ilością cegielni w tym zakątku właśnie gdzie ruch budowlany jest mały.

Cegielnie istnieją tutaj: w Dreglinie, Komoninie, Kondrajcu Pańskim, Glinojecku, Strzegowie, w Rybitwach, Kosobudach i w Kraszewie, a wszystkie założyli obywatele ziemscy.

Ponieważ cena cegły spadła z rs. 12 na rs. 10 za 1,000 sztuk, przeto wyrób ich nie opłaca się, z tej przyczyny kilku ziemian wydzierżawiło swoje cegielnie, zadawalniając się czynszem dzierżawnym w sumie rs. 150 rocznie.

Dzierżawca otrzymuje nadto ogród i łąkę.

Od pewnego czasu ziemianie w naszej okolicy zaprzestali zbierać siano, a tylko sprzedają nieściętą trawę włościanom i drobnej szlachcie, którzy płacą za to po rs. 5 do 10 za mórg dwustuprętowy.

Obywatele ziemscy zaczęli nadto przyjmować bydło i konie włościańskie na paszę letnią, biorąc od krowy po rs. 3, od konia zaś po rs. 4 za całe lato.

Wogóle staramy się tutaj wyciągnąć grosz z każdej piędzi ziemi, byle tylko wyrównać dochód z wydatkami.

Cena drzewa podniosła się w naszej okolicy; za sażeń sośniny płacą 6 rs., za sażeń drzewa twardego nieco więcej, za kupki gałęzi średniej wielkości od 45 do 50 kop.

Upowszechnia się tamże szybko eksploatacja torfu, którego pokłady są tu znaczne.

W wielu majątkach zaprowadzono na dużą skalę hodowlę gęsi i indyków.

Za gęsi płacą kupcy hurtowni po 1 rs. od sztuki, za parę indyków po rs. 3 do rs. 4."

\+ Na stanowisku.

W Kodynie, w pow. bałckim, zmarł w tych dniach powszechnie szanowany lekarz, dr. Biernacki.

Zmarł na stanowisku, powiększając szereg lekarzy, którzy niosąc ratunek bliźnim, sami padli ofiarą swego poświęcenia.

Ś. p. Biernacki opatrywał niedawno dziecko, chore na dyfteritis.

Dziecko zakaszlało, a ślina z ust jego padła lekarzowi w oko.

Pomimo natychmiastowej pomocy, dr. Biernacki zmarł na dyfteritis w przeciągu dni kilku.

\+ Zemsta lichwiarza.

We wsi Perehonówce w pow. wasylkowskim zdarzył się niezwykły wypadek zemsty lichwiarza.

Niedawno zgorzała tam chata włościanina Begery.

2

ZALOTNICA.

OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU

przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— Maryna!

— Słucham. Przybiegła, całując panicza w rękę.

— Za cóż ci to ekonom tak dokucza?

— Już ja wiem za co. Spuściła oczy, ujęła ręką zapaskę i zaczęła się nią bawić, strojąc minkę niewiniątka.

— Nie powiesz?

— Kiej nie śmiem—szepnęła. Oczy przysłoniła rzęsami, uśmiechała się figlarnie i ciężko oddychała. Czerwoną wstążkę przy kołnierzu koszuli miała odwiązaną. Biała szyja a za nią skrawek bielszych piersi, wyglądały szparą z po za gorsetu.

Panicz miał wielką ochotę objąć ją w pół, uścisnąć i pocałować. Wstydził się ludzi i nie chciał dziewczyny na obmowę narażać. Obejmował ją i wzrokiem całował.

— Maryś, szepnął, dziś wieczorem czekaj w tem samem miejscu, co wczoraj.

Zwrócił się do ekonoma.

— Panie Łękalski, proszę niedokuczać Marysi.

— Ja, ja, proszę panicza?...

— Cała jej wina, że ładna i uczciwa.

— A mnie co do jej ładności i uczciwości, a niech se będzie ze złota, a uczciwość ma djamentami wysadzaną, co mi do tego, byle swoje robiła! Ale ona nic nie chce robić, dufna w swoją urodę!...

— Zostaję, czy co? Nie idę za drugimi? Niech sam panicz spojrzy i osądzi.

Panicz pokazał ekonomowi.

— Buntuje wszystkich. Był tu sam pan dziedzic i skrzyczał mnie bez nią. A co mi po niej, po takim leniu, niech se leci na złamanie karku!

— Niepozwolę żniwiarzy rozpędzać. Maryś, proszę cię, przychodź codzień do końca żniw. Będziesz?

— Takem już przywykła chodzić na robotę do dworu, że choćbym nie chciała, same mnie nogi zaprowadzą.

— Pochlebnica, zwodnica — szeptały kobiety.

Panicz porozmawiał, popatrzał na robotę, pożartował z dziewczętami i odszedł.

Obejrzał się dwa razy na Marynę, dziewczyna raz tylko spojrzała na niego, ale tak, że aż go połechtało po sercu.

Ekonom ciskał z pozakrzaczastych brwi pioruny na Marynę, lecz się nie odzywał. Dziewczyna ani spojrzała na niego, żęła, układała garście, robiła, powróciła i znowu żęła.

Czasami która z dziewczyn zanuciła, Maryna jej odpowiedziała cieniutkim głosem, jak przystało na uczciwą dziewczynę. Śpiewy rozlegały się na łanie, uciekając w las.

Około południa zaczęły się ukazywać na miedzach kobiety i dzieci z dwojakami w rękach.

— Obiad, obiad! Chwała Bogu, połowa dnia szczęśliwie minęła — odzywały się żniwiarki.

— Dopóki do ostatniego ździebła nie będzie na rozpoczętych zagonach sprzątnięta pszenica, nie siądziecie na południe! — wołał ekonom. — Ja sobie z wami poradzę!

— A z panem, Maryna.

Ekonom drgnął. Na twarz buchnęły mu ognie.

— Kto mi tu gębą miele? Ja dbam o Marynę tyle, co o was wszystkie. Maryna, a Maryna głupia, jak wy wszystkie!

— Ale jucha ładna, samo zdrowie rzuca na ludzi uroki — dodała jedna z kobiet.

— A niech ją, z jej urokiem! — spojrzał na Marynę.

Patrzała na niego wyprostowana, zamyślona, wiążąc powrósło.

— Czegóż stoisz i ślepie wytrzeszczasz?

Dziewczyna pokazała powrósło, wzruszyła ramionami i odwróciła się, rozciągając je na ściernisku. Zaczęła nucić, aż nareszcie zaśpiewała:

Panicz słodki, jak malina
Dana, dana.... da!
A ekonom jak tarnina,
Dana, dana.... da!...

Dziewczęta, a za niemi parobcy, buchnęli głośną wrzawą. Wytworzył się ogólny gwar, wypełniony wykrzyknikami. Śpiewka przechodziła z ust do ust. Dziewczęta przysięgły sobie na okrężnem zaśpiewać ją przed dworem.

Ekonom rad był z tej piosenki, która dobrze o nim świadczyła przed dziedzicem, ale się chmurzył i udawał rozgniewanego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jak się okazało, podpalił ją 80-letni Bułach, włościanin ze wsi Hermanówka, trudniący się lichwą.

W śledztwie przyznał się, że podpalił już wogóle chaty 13-tu gospodarzy przez zemstę za to, że pożyczali pieniądze od kogo innego.

Pomiędzy innemi podpalił chatę pewnego żyda za to, że pobierał mniejsze procenta, aniżeli on, a chatę niejakiego Fomienki za to, że pożyczył sąsiadowi 100 rs. w tym celu, aby mógł spłacić dług lichwiarski, zaciągnięty u Bułacha.

+ Pożar miasta.

Korespondent nasz z Homla pisze pod d. 26-ym sierpnia:

„Nocy wczorajszej, t. j. z 24-go na 25-ty w naszem mieście wszczął się silny pożar w składzie fajansu i porcelany kupca Karasika i przy silnym wietrze w przeciągu kilku godzin, pomimo nadzwyczajnego ratunku miejscowej straży, obrócił w popiół najlepszą dzielnicę miasta, klinowato objętą ulicami: Miasnicką, Bazarową i Rumiancewską.

Dzielnica ta uległa zupełnemu zniszczeniu, pozostały tylko dwie synagogi i jeden dom murowany, reszta zaś 11 domów murowanych dwupiętrowych i cztery drewniane z masą oficyn i składów padły ofiarą płomieni.

Straty w zabudowaniach przenoszą 300,000 rs., a pewno drugie tyle w spalonych towarach; o ile naprędce mogłem przeliczyć, spaliło się do 40 większych handli różnych towarów i składów, dwie kancelarje notarjuszów, skład towarowy kompanji „Nadieżda", trzy jatki z mięsem i wiele innych sklepów.

+ Przypadkowe zabójstwo.

Do właściciela majątku Rusakowo, w pow. nieszawskim, zgłosiło się w tych dniach, jeden po drugim, kilka podejrzanych osób po wsparcia.

P. M. obawiająca się, że ma do czynienia z rzezimieszkami, pragnącymi obeznać się z rozkładem pokojów w jego mieszkaniu, postawił koło domów straż z bronią nabitą.

Od strony ogrodu pilnował domu młynarz Przybylski; około północy spostrzegł on dwa cienie, zbliżające się ku dworowi, i sądząc, że to złodzieje strzelił i zabił dzierżawcę ogrodu, Piotra Grzesiewicza, który wraz z synem obchodził ogród, strzegąc go od złodziejów.

Regaty.

Program wyścigów wodnych na Wiśla warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego, mających się odbyć w niedzielę d. 30-go sierpnia 1891-go r. o godz. 3-ej po południu.

Komisja wyścigowa: przewodniczący wice-prezes Towarzystwa Marek Borkowski; członkowie: Władysław Deniszczuk, Ignacy Górski, Klemens Weltzwebel.

Sędziowie: Adolf Bauerfeind, Roman Czarnecki, Antoni Fertner, Józef Staniszewski.

Arbiter Kazimierz Matecki.

Starterzy: Honorjusz Wolski, Józef Brandel, Gustaw Brokowski. Kazimierz Wenda, Edward Nicz, Karol Peel, Józefat Skowroński, Leon Świstakowski.

Na łodzi dystansowej: Jan Offmański.

1. Łodzie ze stałemi burtnicami na 4-ry krótkie wiosła. Bieg do przystani Towarzystwa, pod wodę, 1,000 metrów.

№ 1. Czapki i koszulki białe. Sternik Michał Chodzicki. Wioślarze: Witold Pudłowski, Stanisław Zawadzki.

№ 2. Czapki niebieskie koszulki klubowe. Sternik Prosper Potkoński. Wioślarze: Wiktor Łuniewski, Józef Czajkowski.

2. Kajaki. Bieg do przystani Towarzystwa, pod wodę, 1,000 metrów.

№ 1. Czapka niebieska koszulka klubowa. Wioślarz Telesfor Graff.

№ 2. Czapka i koszulka granatowa. Wioślarz Władysław Pytlasiński.

№ 3. Czapka i szarfa białe koszulka klubowa. Wioślarz Aleksander Petrowicz.

2-a. Kajaki. Bieg do przystani Towarzystwa, pod wodę, 1,000 metrów.

№ 1. Czapka i koszulka klubowa. Wioślarz Jan Szymański.

№ 2. Czapka czarna z żółtem koszulka klubowa. Wioślarz Jan Stachlewski.

№ 3. Czapka pąsowa z granatem koszulka klubowa. Wioślarz Eugenjusz Wilke.

3. Półbąki czterowiosłowe półodsadnie z ruchomemi burtnicami (*Four oared half outrigged racing giggs*). Bieg do przystani Towarzystwa, pod wodę, 2,000 metrów.

№ 1. Czapki niebieskie koszulki klubowe. Sternik Mieczysław Strassburger. Wioślarze: Józef Lewandowski, Stanisław Dręge, Władysław Dąbrowski, Apolinary Sierzputowski.

№ 2. Czapki białe koszulki klubowe. Sternik Wiktor Koczalski. Wioślarze: Romuald Romanowski, Karol Gromczyński, Władysław Brykner, Józef Morawski.

4. Łodzie sześciowiosłowe nasadnie z ruchomemi burtnicami.

Bieg konkurencyjny towarzystw wioślarskich: Płockiego, Włocławskiego i Warszawskiego o nagrodę *Kurjera Warszawskiego*. Towarzystwo wygrywające otrzyma puhar srebrny a osada zwycięzka—żetony złote. Druga z kolei osada przybywająca do mety otrzymuje, jako nagrodę, żetony srebrne Warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego.

Bieg do przystani Towarzystwa, pod wodę, 3,000 metrów.

Płock. № 1. Czapki i koszulki czarne z żółtem. Sternik Wacław Bajer. Wioślarze: Mieczysław Bajer, Franciszek Szmitkiewicz, Józef Kempski, Karol Jasiński, Józef Steckiewicz, Bogumił Okenczyc.

Włocławek. № 2. Kolor klubowy. Sternik Jakób Kreutz. Wioślarze: Leopold Rotszajd, Andrzej Zieliński, Aleksy Górnikiewicz, Feliks Zaleski, Józef Madziara, Franciszek Przybyszewski.

Warszawa. № 3. Czapki i koszulki niebieskie. Sternik Zygmunt Grabowski. Wioślarze: Kazimierz Czarnecki, Florjan Turski, Eugenjusz Czajkowski, Zygmunt Wujot, Antoni Strómiło, Ignacy Herman.

5. Łodzie ośmiowiosłowe nasadnie z ruchomemi burtnicami (*Eight oared half outrigged racing giggs*). Bieg do przystani Towarzystwa, pod wodę, 3,000 metrów.

№ 1. Czapki żółte z czarnem, koszulki białe z czarnem. Sternik Władysław Donimirski. Wioślarze: Antoni Herde, Jan Alberski, Henryk Hubert, Teodor Zieleniewski, Anastazy Garczyński, Wiktor Groszkowski, Michał Bajkowski, Walery Głowacki.

№ 2. Czapki białe koszulki klubowe. Sternik Ypsylon. Wioślarze: Roman Paliński, Karol Mokrzyszewski, Zygmunt Truszkowski, Henryk Neuman, Józef Micichowski, Stanisław Barcicki, Józef Kempiński, Zygmunt Gerlach.

6. Łodzie czterowiosłowe klepkowe z odsadniemi dulkami (gigi). (*Four oared outriggcd racing giggs*).

Bieg o nagrodę dam. Wygrywająca osada otrzymuje znaczki wartościowe.

Bieg do przystani Towarzystwa, pod wodę, 3,000 metrów.

№ 1. Czapki i koszulki niebieskie. Sternik Felicjan Rozenberg. Wioślarze: Bolesław Mieszkowski, Wacław Krysiński, Karol Walewski, Ksawery Müller.

№ 2. Czapki białe z różowem, koszulki białe. Sternik Stanisław Filipowski. Wioślarze: Jan Kalinowski, Józef Sulimierski, Jan Bartnicki, Stanisław Grzywiński.

7. Łodzie ze stałemi burtnicami na dwa długie wiosła. Bieg do przystani Towarzystwa, pod wodę, 1,000 metrów.

№ 1. Czapki białe koszulki klubowe. Sternik Józef Roman Janowski. Wioślarze: Jan Nowicki II-gi, Stanisław Olszewski.

№ 2. Czapki i szarfy różowe koszulki klubowe. Sternik Gustaw Chwat. Wioślarze: Kozimierz Mastelski, Kazimierz Orzeł.

№ 3. Czapki i szarfy niebieskie koszulki białe. Sternik Juljusz Henryk Gajzler. Wioślarze: Mieczysław Malcz, Władysław Brokowski.

Dla biegów: I, II, III, V i VII go znaczki srebrne. W biegach II i VII-ym druga osada z kolei przybywająca do mety otrzymuje znaczki brązowe.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w lokalu gospody przy ulicy Żelaznej pod № 61, odbędzie się sesja zgromadzenia czeladników giserskich i konwisarskich.

— Jutro, po nieszporach, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, odbędzie się sesja bractwa panieńskiego św. Róży Limańskiej.

— Jutro, w zakrystji kościoła N. Panny Marji na Nowem Mieście, odbędzie się sesja wyborcza bractwa Przemienienia Pańskiego.

— D. 31-go sierpnia, w magistracie m. Kielc, odbędzie się licytacja na dostawę 4,230½ garnców rocznie nafty i innych przedmiotów do oświetlania 161 latarni w m. Kielcach w czasie od d. 13-go stycznia r. p. do takiejże daty r. 1895-go. Licytacja zacznie się od sumy 1,174 rs. 25 kop.; wadjum wynosi 235 rs.

— D. 31-go sierpnia, w urzędzie powiatowym sieradzkim, odbędzie się licytacja na 3-letnie oświetlanie od d. 13-go września r. b. 40-tu nowo urządzonych latarni w m. Zduńskiej Woli od rs. 580 rocznie; wadjum 58 rs.

— D. 31-go sierpnia, w magistracie m. Gąbina, odbędzie się licytacja na budowę drewnianego mostu w m. Gąbinie od rs. 330 kop. 58; wadjum 33 rs.

— D. 31-go sierpnia, w kancelarji 13-go kielozierskiego pułku piechoty, w obozie Gąsiorowo, pod stacją Małkinią kolei petersburskiej, odbędzie się licytacja na dostawę 2,500 kołder wełnianych dla żołnierzy tegoż pułku.

— D. 31-go sierpnia, w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę na czas od zawarcia kontraktu do d. 13-go stycznia r. 1895-go dochodu kasy miejskiej lubelskiej z opłaty kopytkowej na rogatkach m. Lublina od rs. 7,800 kop. 98 rocznie; wadjum 780 rs.

— Do d. 31-go sierpnia zarząd warszawskiej gminy starozakonnych przyjmować będzie podania o udzielenie wsparcia z zapisu Szymona Widerszala w kwocie 50 rs. dla rodziców, posyłających dzieci do szkół tutejszych.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

ROZALJA BEER,

żona maszynisty kolei nadwiślańskiej,

zmarła w Otwocku d. 23-go b. m. Wyprowadzenie zwłok z dworca kolei nadwiślańskiej przy ul. Zakroczymskiej, nastąpi dziś, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, na które pozostały w smutku mąż wraz z córką zapraszają krewnych i znajomych. 0000

† Ś. p. Zdzisław Fijałkowski,

KUPIEC,

po krótkich cierpieniach, zmarł d. 26-go sierpnia, przeżywszy lat 37. Pogrążeni w głębokim smutku: matka, żona, dzieci, brat i bratowa, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 8, w d. 30-ym sierpnia r. b., t. j. w niedzielę, o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1190—

B. p. Tekla z Rosenbaumów

SALMENSOHN,

wdowa po kupcu,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 62. W nieutulonym żalu pozostałe córki, syn i zięciowie, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w niedzielę, d. 30-go b. m., o godz. 1-ej z południa, z mieszkania przy ul. Nowolipie № 45, na miejsce wiecznego spoczynku. —2982—

† Ś. p. PELAGJA z CHEŁMICKICH

ORZESZKO,

opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu d. 28-go sierpnia, przeżywszy lat 74. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Ducha (po-paulińskiego) na cmentarz powązkowski nastąpi w d. 30-ym b. m., o godz. **12-ej** w południe, zaś nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele w d. 5-ym września, o godz. **9-ej i pół** rano, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych w smutku pogrążona rodzina. —2984—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Berlin 28-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz przybył tu dzisiaj rano z Rodziną i natychmiast odjechał z Małżonką do Szwerynu.

Niżny Nowogród 28-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Hurtowna sprzedaż wyrobów fabrycznych na jarmarku ukończona. W porównaniu z r. z. sprzedano ogółem o 25 do 30% towarów mniej. Popyt na wyroby jedwabne był mały, sprzedaż ich idzie zwolna po cenach o 10% niższych, niż w r. z.; wyroby ze srebra utrzymały się w cenie. Ceny żelaza jakowlewskiego utrzymały się na dawnej wysokości bez podwyżki. Za wyroby z żelaza lanego płacono od 1 rs. 50 kop. za gatunek wyższy, od 1 rs. 10 kop. za pośledniejsze. Na giełdzie zbożowej ceny na dostawę w jesieni unormowały się, jak następuje: z Carycyna, Kamyszyna i Rybowych chutorów do Rybińska na 11 kop., z Jarosławia na 10 kop., z Kostromy na 9 kop. Za mąkę żytnią płacono 12 rs. 10 kop., za kaszę 14 rs. 10 kop., za owies wiacki 4 rs. 55 kop., za naftę od 67 kop. do 70 kop. za pud. Woda na Wołdze podnosi się, deszcze wciąż padają. Liczba karawan zaczęła już zmniejszać się.

PRZECIW ANGLJI.

Paryż 28-go sierpnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)—*La France* zamieszcza artykuł nienawistny dla Anglji. Przyjaźń tego państwa jest podejrzaną; schlebia ono Francji, ponieważ przygotowuje cios na nią. Należy patrzyć na Afrykę; zguby Crampela winnym był z pewnością jakiś anglik; nad Nigrem na wybrzeżach Gwinei, w Dahomeju, wszędzie francuzi doznają nienawiści angielskiej.

ROKOSZ W CHILI.

Nowy Jork 28-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Dom handlowy Flinsch et Comp. otrzymał z Valparaiso depeszę, potwierdzającą pogłoski o zwycięztwie Balmacedy, lecz zarazem donoszącą, że flota powstańców może wznowić rokosz w północnej części kraju. (*Aj. półn.*)

Paryż 28-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Prefekt dep. Dordogne daje w d. 12-ym września obiad na cześć jenerała Obruczewa. Dzienniki donoszą, że zakaz przywozu bydła z Rosji do Tunisu będzie wkrótce zniesiony. (*Aj. półn.*)

Belgrad 28-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Rząd austrjacki zakupił ziemię w Bośnji i Hercegowinie od muzułmanów, którzy emigrują do Azji Mniejszej. Chcieli oni wprawdzie osiedlić się w Serbji, ale tajni ajenci austrjaccy ofiarowali im znaczne sumy, byle wywędrowali do Azji.

Konstantynopol 28-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*)—Blunt basza ma zająć się reorganizacją żandarmerji tureckiej, która wobec ostatnich napadów rozbójniczych okazała się niedołężną.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 28-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*)—Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 98.75, 98.40, 98.75. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 48.52½, 48.40, 48.52½. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 38.90, 38.85, 38.87½. Półimperjały nowe po 7.92 w poszukiwaniu, 7.95 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.58½ w poszukiwaniu, 1.59 w zaofiarowaniu. Srebro 1.15 płacono, —.— nienotowano. Dyskonto giełdowe 4% — 5%. Bilety Banku Państwa. 5% I-ej em. nie podlegające konwersji 103,50 płacono. Bilety II-ej emisji 103.12½ płacono. Bilety VI-ej emisji 102.75 w zaofiar. 6% renta złota z roku 1883-go 161.— w poszuk, 5% renta złota z roku 1883-go 162.— w poszukiw., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie-

notow. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotow. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.— płacono. III-ej emisji 101.75 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.75 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 225.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 211.— w poszukiwaniu; listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone 212.— w poszukiwaniu. 5% renta 104.— płacono. Pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1880-go I-ej emisji 95.50 płacono, pożyczka wewnętrzna, 4% z roku 1887-go II-ej emisji —.— nienotowano. III-ej emisji —.— nienotow., IV-ej em. —.— nienotowano. 4½% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 99.50 w zaofiarowaniu, 4½% listy zastaw. Towarz. Wzajemn. kredyt. ziemsk. 150.— płacono. 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 101.— w zaofiar., 6% listy zast. wileń. 103.— w zaof. 5% listy wileńskie 101.50 w zaofiar. Usposobienie giełdy słabe.

Berlin 28-go sierpnia. *(Telegr. pr. Kurjera Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu spokojny i cokolwiek lepszy. Obfitość gotówki na targu pieniężnym wpływała dodatnio na tendencję giełdy. Ruble gotówkowe i końcomiesięczne były poszukiwane i osiągnęły korzyści. Inne wartości russkie słabo. Banknoty russkie na koniec b. m. osiągały początkowo 204.—, następnie 204.25, a w chwili urzędowego zamknięcia czynności 205.50. Ruble na koniec września brano w początku zabrania po 202.75, a w końcu po 203.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 50 fen., a w dostawowych o 1 mar. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 80 fen., krótki Petersburg o 60 fen., długoterminowy zaś o 150 fen. Weksle na Wiedeń wyżej krótkie o 40 fen. (172.50), a długoterminowe o 20 fen. (171.70) Listy zastawne ziemskie odzyskały 30 kop., a pożyczki wschodnie straciły tyleż. Listy likwidacyjne brano po 61.70. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie i 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, więcej natomiast za 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go. Bez zmiany pozostały 6% russkie renty złote i kupony celne. Dyskonto prywatne tańsze o ⅛% (2⅛%). Żyto było dziś mniej zaofiarowane, a przy chętnym popycie podrożało o 2 mar. 75 fenig. w towarze gotowym i o 2 mar. w dostawowym.

Berlin 28-go sierpnia *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. bank. rus. w tr. nat.	206.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	205.—	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	203.60	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	202.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	205.50	Żyto w tow. gotow.	250.75
Wschodnia poż. II em.	64.20	Żyto na wiosnę	242.25
Listy zast. serji I-ej	63.40		

Kursa z 27 sierpnia: 206.—, 205.30, 204.20. 203.70, 204.50, 64.50. 63.10, 147.60, 218.—, 240.25.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 28-go sierpnia). — Ogromny ruch panował dziś na wszystkich punktach targowych, bo i dostawców spora ilość z produktami przybyła i kupujących też mnóstwo za zakupem krążyło po targach. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** znowu podniesiono w cenie o pół kop. na 3-ch funtach, pytlowy bochenek 3-funtowy sprzedawano po 14 do 15½ kop., chleb razowy od 3 do 3½ kop., chleb tak zwany osiewany funt od 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 12 do 13 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za cztery 2½ kop. **Mięso** utrzymało zeszłotygodniowe ceny: *Wołowina* w lepszych częściach 11 do 13 kop., w gorszych 8 do 10 kop., polędwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 11—13 kop., w innych częściach od 9—10 kop., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 12—18 kop., łebek 12—13 kop. *Baranina* dyszek i comber 8—9 kop., w innych częściach od 7—7½ kop. *Wieprzowina* od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt od 18—20 kop., kiełbasy funt 15 do 17 kop., kiełbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18—20 kop., szmalcu funt 18—20 kop. *Prosięta* sprzedają od 50 kop. do rs. 1 kop. 30.—**Drób** cokolwiek drożej: kupowano kurczęta sztuka od kop. 20 do 25 kop. płacono, indyki od rs. 2 do 2.50, zaś indyczki od rs. 1 k. 80, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 30 do 35 kop., kaczki większe od 50 do 70 kop., za gęsi mniejsze od 70—85 kop., większe od rs. 1 kop. —, kury od 50—60 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** jak w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt kop. 80, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 16—20 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 30 do 40 kop., szczupaki śnięte funt od 20 do 25 kop., karpie śnięte funt od 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby funt 8—9 kop. Jesiotra dziś nie dostawiono na targ. Węgorza funt 30—35 kop. Śledzie uliki sztuka 5 do 6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 25 kop. większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 7½ do 8 kop., zbieranego 4½ do 5 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od 22½ do 25 kop. funt, solonego funt tak samo, masło na kwarty 70—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 5½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt 2d 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kopę od kop. 90 do rs. 1, na sztuki świeże u włościanek za dwa po 3½ kop. —**Owoce**: lubaszek funt 2½ do 3 kop., brzoskwini sztuka od 3 do 4 kop., rydzów blacik od 10 do 15 kop. żądają, melony sztuka od kop. 25 do 45 kop., arbuzy sztuka 15—20 kop., borówek garniec od 25—30 kop., grzybów świeżych blacik od 15—60 kop., bedłek kupka od 1—2 kop., gruszki sztuka od ½—1 kop., gruszki większe sztuka od 2 kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek 20 kop., cytryny sztuka 4—5 k., pomarańczy 6—7 kop. **Warzywa**: kartofle garniec od 6 do 7 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli pęczek 3 do 5 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop. rzodkiewki pęczek ½ kop., szpinaku kupka ½, szczawiu tak samo, korniszonów blacik 10 kop., kalafjory sztuka od 2 do 5 kop., ogórki kopa od 12 do 20 kop., szczypiorku pęczek od ½ do 2 kop., marchwi pęczek 2 do 3 kop., buraczków 1½ do 3 kop., rzepki pęczek od 2½ do 3 kop. Kapusty główka od 1½ do 3 kop. Pomidorów sztuka od 1 do 3 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 28-ym sierpnia. Usposobienie targu spokojne, dowozy nieznaczne. Żyta zupełnie nie nabywano. Owies kupowano po cenach wysokich, wyborowy po 97 do 102 kop., średni po 91—95 kop., ordynaryjny po 86—90 kop. Kasza jaglana mocno, nabywców jednakże brak, sprzedający żądają bowiem zbyt wysokie ceny 105 do 145 kop., stosownie do gatunku. Nabywający zaś na wywóz do północnych miejscowości Cesarstwa nie mogą płacić drożej nad 10 —133 kop., wskutek czego obrotów zupełnie nie było.

Gdańsk 27-go sierpnia. — Pszenica krajowa miała lepszy popyt przy pełnych cenach, natomiast gatunki wilgotne z trudnością znajdowały odbiorców. Towar tranzytowy w jasnych gatunkach pozostał bez zmiany, podczas gdy znów czerwone musiano oddawać cokolwiek taniej. Płacono za polską tranzyto czerwono-pstrą 122 f. 190 mar., pstrą obsadzoną 123 f. 190 m., jasno-pstrą 121 f. 193 m., 128 f. 200 m., 129 f., 129/30 f. 202 m.; za russką tranzyto czerwono-pstrą obsadzoną 124/5 f. 190 mar., wysoko-pstrą 128/9 f. 203 mar., 134 f. 210 mar., 135/6 f. 212 mar., czerwoną 124 f. 181 mar., 128 f. 185 m., 130 f. 188 m., 131/2 f. i 132 f. 190 m., 131/2 f. 191 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 188½ m. płacono, na październik-listopad 188 mar. płacono, na listopad-grudzień 188 m. w zaofiarowaniu, 187½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 189 mar. w zaofiarowaniu, 188½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 186 mar. Żyto było dziś również silnie zaofiarowane przy cokolwiek żywszej chęci kupna, ceny jednakże były bardzo chwiejne, gatunki jednak suche osiągały wyższe ceny. Płacono za polskie tranzyto 122 f. 186 m., 118 f., 118/19 f. 181 i 120 f. 180 mar., 113 do 118 f. 179 mar., 116 f. 178 m., 113 do 115/16 f. 17 mar., 115 f. 174 mar., 110 f. do 112 f. 173 m., 111 f. 173 mar., 110 f. 170 mar.; za russkie tranzyto 120/1 f. i 122 f. 178 mar. Wszystko za 120 funtów i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 187 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 187 mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 186½ mar. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 18 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 189 mar., tranzytowego 185 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 102 f. 128 mar., biały 108 f., 110 f. i 112 f. 145 mar. za tonnę. Owies krajowy 152 mar. za tonnę płacono. Rzepik polski tranzyto 250 mar. Rzepak kupowano krajowy tylko. Lnica russka tranzyto 180 mar. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 72 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 63 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 65 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52½ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 44 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 46 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja ospała. Kurs w Gdańsku 205.30 mar za 100 rs.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	10 25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Августа 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).